

Postać ojca w literaturze fantastycznej na przykładzie *Cyklad Wiedźmińskiego* Andrzeja Sapkowskiego

<https://doi.org/10.34739/clit.2022.16.06>

The Image of the Father
in Andrzej Sapkowski's fantasy fiction *The Witcher Saga*

Abstract: The article presents the image of the father in fantasy literature, which has the potential to amplify various social issues through the prism of fantasy, on the example of *The Witcher Saga* by Andrzej Sapkowski. The characters of Geralt of Rivia and Emhyr var Emreis are analysed, along with their behaviour, motivations, own experiences with respective fathers and their attitude towards parenthood as well as their relationship with Cirilla, who is a daughter to both of them. The Witcher, despite his inhuman mutations and prejudice society grants him, turns out to be a good man and a caring father. In contrast to him stands Emhyr, the Emperor of Nilfgaard, for whom blood ties in the face of ambition and power have no meaning. Destiny also plays an important role in the relationship between all three of them, which none of them can oppose, only submit to. By making the Witcher the best and the Emperor the least of men, the author also draws attention to the essence of humanity and the fact that it is actions that testify to a man and to a father.

Keywords: fantasy, father, love, family, destiny

Postać ojca oraz związana z nią problematyka relacji między ojcem a dzieckiem jest jednym z częściej pojawiających się motywów w literaturze. Również w powieściach z gatunku fantasy motywacje bohaterów czy wątki fabularne często związane są z ojcem: poszukiwaniem go, stratą czy konfrontacją z rzeczywistością jego osobą, daleką od wyidealizowanego obrazu, wytworzonego w umyśle dziecka. (Nie)Istniejąca relacja z ojcem wywiera piętno na bohaterach, wpływa na ich późniejsze decyzje, by w końcu doprowadzić do sytuacji, w której akceptują oni sytuację, w której się

znaleźli. Może to oznaczać pogodzenie się ze stratą rodzica, zaakceptowanie przybranego ojca bądź rozstrzygnięcie konfliktu i naprawienie relacji z nim. Celem takiego zabiegu jest zaspokojenie potrzeby miłości i przynależności, drzemiącej w człowieku. Inną ważną cechą literatury fantastycznej, wpływającą na jej wyjątkowość, jest odejście od rzeczywistości. Wykreowany przez autora „świat z jego własnymi prawami”¹ ma za zadanie wywołać u czytelników efekt wyobcowania, dysonansu pomiędzy tym, co znane, a tym, co fantastyczne. Efekt taki wywoływany jest poprzez częściowe (low fantasy) lub kompletne (high fantasy) odcięcie się od znanego świata bądź przez mistyfikację, kiedy to świat przedstawiony stawiany jest na równi z rzeczywistym². Taka sceneria poruszanych przez autorów realnych problematyk i motywów ma moc ich amplifikacji i przedstawienia w mniej lub bardziej oczywisty sposób. Dlatego też obecność motywu ojca w powieściach z gatunku fantasy nie dziwi. Jest on stałym i praktycznie niewyczerpalnym tematem literackim, który – przeniesiony na kanwę fantastyczną – pozwala na analizę tego problemu z nowej perspektywy, mianowicie z punktu widzenia bohatera, który w dziele tego gatunku obarczony jest zarówno mocą, jak i odpowiedzialnością, jaka wynika z inności i wyjątkowości. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tutaj cykl wiedźmiński autorstwa Andrzeja Sapkowskiego, którego fabuła w dużej mierze opiera się na relacjach protagonistki Ciri, również zwanej księżniczką Cirillą, z jej dwoma ojcami – przybranym, wiedźminem Geraltem z Rivii, i biologicznym, cesarzem Emhyrem var Emreisem – reprezentującymi dwa przeciwstawne modele nie tylko ojcostwa, ale też i człowieczeństwa, ukazane w cyklu. Przy czym nie ma tutaj mowy o bohaterach jednoznacznie dobrych czy złych, lecz o operujących w szarej strefie pomiędzy absolutami, co jest zabiegiem charakterystycznym dla polskiej literatury fantasy³. Andrzej Sapkowski nawiązuje do popularnego w literaturze fantasy motywu, iż to nie więzy krwi czynią rodzinę, lecz miłość, jednak robi to w sposób wcześniej rzadko spotykany: poprzez uczynienie z zabójcy potworów i mutantów, jakim jest wiedźmin, postaci ojca, do której inni mogą wyłącznie aspirować. Dodatkowym „rodzicem” w cyklu jest wszechobecne przeznaczenie, łączące powyższą trójkę (Gerałta, Cirillę oraz Emhyra) i niepozwalające

¹ C.N. Manlove, *The Fantasy Literature of England*, New York 1999, s. 4.

² M. Poradecki, *Światy i przyroda w literaturze fantasy – na podstawie utworów Tolkiena i Sapkowskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7, s. 503.

³ K. Kaczor, *Bez konfliktu nie ma opowieści – konflikt jako czynnik fabulotwórczy na przykładzie Wiedźmina Andrzeja Sapkowskiego*, „Stromata Anthropologica” 2015, t. 10, s. 245.

o sobie zapomnieć. To ono jest katalizatorem większości, jeśli nie wszystkich najważniejszych wydarzeń rozgrywających się w wykreowanym przez Andrzeja Sapkowskiego świecie i upomina się o wszystkich, nawet o tych, którzy w nie nie wierzą lub próbują nim zawładnąć.

Monstrum albo wiedźmina opisanie

Geralt z Rivii jest pierwszym z ojców księżniczki Cirilli, którego czytelnik poznaje. Jak wszyscy wiedźmini jest on bezpłodny, jego życie na szlaku jest pełne niebezpieczeństw, a wiedźmińskie mutacje miały wypruć go z wszelkich emocji. Ponadto jako mutant nie jest on akceptowany przez większość społeczeństwa, które odczuwa do niego pogardę i boi się go:

Zaprawdę, nie masz nic wstrętniejszego nad monstra owe, naturze przeciwne, wiedźminami zwane, bo są to plody plugawego czarostwa i diabelstwa. Są to lotry bez cnoty, sumienia i skrupułu, istne stwory piekielne, do zabijania jeno zdadne. Nie masz dla takich jak oni między ludźmi poczciwymi miejsca. A owo Kaer Morhen, gdzie ci bezecni się gnieźdzą, gdzie ohydnych swych praktyk dokonują, starte być musi z powierzchni ziemi, a ślad po nim solą i saletrą posypany⁴.

Z powyższego opisu wyłania się obraz osoby najmniej przystosowanej do bycia ojcem. Pogląd ten podziela sam bohater, czasem odmawiając sobie nawet człowieczeństwa i instrumentalizując swoją odmienność jako wymówkę w swoich późniejszych relacjach, z obawy przed bliskością. Byt na pograniczu społeczeństwa i człowieczeństwa skłonił Martę Błaszkwską i Mateusza Jakubiaka do usytuowania wiedźmina nawet „we wzmożonym stopniu również w obrębie kategorii inności i obcości”⁵. W dużym kontraście do przyjętej opinii o wiedźminach stoi jednak zachowanie samego Geralta, jego osobisty kodeks moralny i stałe dążenie do honorowego postępowania w niehonorowym świecie:

[...] trzymałem się zasad. Nie, nie kodeksu. Zwykłem niekiedy zasłaniać się kodeksem. Ludzie to lubią. Takich, którzy mają jakieś kodeksy i kierują się

⁴A. Sapkowski, *Krew elfów*, Warszawa 1994, s. 32.

⁵M. Błaszkwowska, M. Jakubiak, *Inni, obcy, potworni. Wokół zagadnień obcości i inności w cyklu wiedźmińskim*, w: *Wiedźmin. Bohater masowej wyobraźni*, (red.) R. Dudziński i in., Wrocław 2015, s. 72.

nimi, szanuje się i poważa. Nie ma żadnego kodeksu. Nigdy nie ułożono żadnego wiedźmińskiego kodeksu. Ja sobie swój wymyśliłem. Zwyczajnie. I trzymałem się go. Zawsze...⁶.

Ta dwoistość zostaje dostrzeżona przez kapłankę Nenneke, która mówi do mężczyzny: „Dla ciebie też powinno być oczywiste, że nigdy nie będziesz człowiekiem, a przecież ciągle starasz się nim być. Popelniając ludzkie błędy. Błędy, których wiedźmin popełniać nie powinien”⁷. Pomimo swojej odmienności Geralt wykazuje jednak zwykłą ludzką przyzwoitość, która okaże się kluczem w jego relacjach z Ciri. Sam Geralt nigdy nie poznał swojego ojca, a przez matkę został oddany do wiedźmińskiej Szkoły Wilka. Tam jego mentorem został wiedźmin Vesemir, który to stał się dla chłopca autorytetem i wręcz ojcem, mimo rzekomego braku emocji, spowodowanego mutacjami:

Kaer Morhen... Tam produkowało się takich jak ja. Już się tego nie robi, a w Kaer Morhen już nikt nie mieszka. Nikt oprócz Vesemira. Pytasz, kim jest Vesemir? Jest moim ojcem. Dlaczego spoglądasz na mnie ze zdumieniem? Co w tym dziwnego? Każdy ma jakiegoś ojca. Moim jest Vesemir. A że nie jest moim prawdziwym ojcem, cóż z tego? Prawdziwego nie znałem, matki też nie. Nie wiem nawet, czy żyją. I w gruncie rzeczy niewiele mnie to obchodzi⁸.

Bliski związek pomiędzy Vesemirem a Geraltem może dziwić, ze względu na to, jak wyglądał jego początek. Owszem, Vesemir był opiekunem młodego wiedźmina, ale też poddał go Próbie Traw i Zmianom – straszliwym procederom o małych szansach przeżycia, które miały przekształcić dziecko w maszynę do zabijania. Można więc stwierdzić, że więź między uczniem a mistrzem przeistoczyła się w związek między synem a ojcem w wyniku wspólnych, bolesnych doświadczeń. W literaturze fantastycznej trudne przeżycia mają odkryć prawdziwe oblicze bohatera i wpłynąć na jego relacje z mentorem. Vesemir był jedyną męską postacią w życiu Geralta, z którą łączyła go tego rodzaju relacja, i właśnie na niej opierał się, tworząc więź z przybraną córką Cirillą.

⁶ A. Sapkowski, *Głos rozsądku*, w: *idem*, *Ostatnie życzenie*, Warszawa 1993, s. 147.

⁷ *Ibidem*, s. 263.

⁸ *Ibidem*, s. 145.

Biały Płomień Tańczący na Kurhanach Wrogów

Powiedzieć o Emhyrze var Emreisie, cesarzu Nilfgaardu, znanym wcześniej jako Duny z Maecht lub Jeż z Erlenwaldu, że jest postacią skomplikowaną, byłoby niedopowiedzeniem. Od samego początku jest on otoczony aurą tajemniczości. Jego prawdziwe motywacje stojące za żmudnymi i prowadzonymi nieustannie poszukiwaniami księżniczki Cirilli trzymane są w sekrecie do ostatniego tomu cyklu. Przez ten czas czytelnicy karmieni są zdawkowymi informacjami na temat cesarza, pochodzącymi z komentarzy innych postaci czy rzadkich fragmentów, w których on sam się pojawia, przynoszącymi więcej pytań niż odpowiedzi:

— Domyślam — rzekł krótko marszałek. Nie powiedział ani słowa więcej. Wiedział, że odwrócony plecami mężczyzna nie znosi, by w jego obecności popisywać się elokwencją i komentować oczywiste fakty.

[...]

marszałek nawet się nie starał ukryć zakłopotania i niezadowolenia. Przed mężczyzną, który wydał rozkaz, nie wolno było niczego ukrywać. I rzadko komu to się udawało.

[...]

Czekali obaj. W ciszy. Cierpliwie. Tak jak należało czekać na rozkazy, nad treścią i brzmieniem których zastanawiał się imperator Nilfgaardu, Emhyr var Emreis, Deithwen Addan yn Carn aep Morvudd, Biały Płomień Tańczący na Kurhanach Wrogów⁹.

W przeciwieństwie do Geralta Emhyr ma całkowicie ludzkie odruchy, jednakże na skutek doświadczeń z przeszłości nauczył się je tłumić i kontrolować. W swoim zachowaniu jako cesarz i jako człowiek kieruje się przede wszystkim ambicją i jest bezwzględny. Taka postawa jest uzasadniona i konieczna, gdy rządzi się imperium, lecz nie w przypadku ojcostwa. Wszelkie rodzicielskie odruchy zostają przez niego powściągnięte i podporządkowane wyższemu celowi, którym jest władza. Jak się później okazuje, jego ustawiczne poszukiwania Ciri – o której czytelnik dowiaduje się w *Pani Jeziora*, ostatnim tomie cyklu, że jest jego biologiczną córką – nie są motywowane chęcią pojednania się z dziewczynką, lecz pobudkami dynastycznymi i ambicją. Zostaje o tym poinformowany Geralt z Rivii po uratowaniu księżniczki z rąk czarodzieja Vilgeforta:

⁹A. Sapkowski, *Krew...*, *op. cit.*, s. 160-164.

— Cirilla — ciągnął cesarz — będzie szczęśliwa, tak jak większość królowych, o których mówiłem. To przyjdzie z czasem. Miłość, której od niej wcale nie wymagam, Cirilla przeleje na syna, którego z nią spłodzę. Arcyksięcia, a potem cesarza. Cesarza, który spłodzi syna. Syna, który będzie władcą świata i który ocali świat przed zniszczeniem. Tak mówi przepowiednia, której dokładną treść znam tylko ja. — Rzecz jasna — podjął Biały Płomień — Cirilla nigdy nie dowie się, kim jestem. Tajemnica ta umrze. Wraz z tymi, którzy ją znają¹⁰.

W tym momencie również wiedźmin orientuje się, że cesarz Emhyrem to Duny, zwany Jeżem z Erlenwaldu, rycerz, z którego przed laty Gerałt pomógł zdjąć klątwę. Nagle motywacje Białego Płomienia stają się równie oczywiste, co obrzydliwe. Jednak na oburzenie wiedźmina Emhyr reaguje krótko: „Cel uświęca środki — powiedział głucho Emhyr. — To, co robię, robię dla potomności. Dla ocalenia świata”¹¹. W celu znalezienia źródeł takiej postawy, warto wrócić do trudnych początków przyszłego cesarza. Gdy miał 13 lat, jego ojciec został obalony przez uzurpatora, a on sam został wygnany ze swoich ziem. Jego ostatnim wspomnieniem związanym z rodzicem jest jego nieugiętość, nawet w obliczu śmierci czy perspektywy krzywdy wyrządzonej swojemu dziedzicowi:

— Żelazny Jeż — zaczął spokojnie i cicho cesarz — to miał być sposób na zmuszenie mojego ojca do współpracy z uzurpatorem. Było to po przewrocie, ojciec, obalony cesarz, był więziony i torturowany. Nie dał się jednak złamać, więc spróbowano innego sposobu. Na oczach ojca wynajęty przez uzurpatora czarownik zmienił mnie w maskarę.

[...]

— Ojciec nie dawał się złamać i zamordowano go. Mnie zaś wśród drwin i szyderstw, wypuszczono w lesie i poszczuto psami¹².

Przebywającego na wygnaniu nastolatka, zakłętę w stwora o twarzy jeża, wziął pod opiekę pewien błędny rycerz, który jednak niedługo potem zginął. Od tamtej pory młody Emhyr mógł polegać tylko na sobie, wykazywał się przy tym niezwykłym sprytem, stanowczością, ale przeżycia z przeszłości wywołały u niego także nieufność. W dążeniach do odzyskania

¹⁰ A. Sapkowski, *Pani Jeziora*, Warszawa 1999, s. 215-216.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

należnej mu korony i w późniejszych decyzjach opierał się na własnych doświadczeniach oraz postawach ojca i nieznanego z imienia rycerza, które to w większości ukształtowały jego bezwzględny charakter oparty na dewizie: cel uświęca środki. Jednak w *Pani Jeziora*, poruszony więzią pomiędzy Ciri a Geraltem, której sam nigdy nie doświadczył, rezygnuje ze swoich ambitnych planów i pozwala tym dwojgu pozostać razem, pozwalając wygrać przeznaczeniu.

Przeznaczenie

W cyklu Andrzeja Sapkowskiego czytelnik ma do czynienia z ciekawą sytuacją: przeznaczenie wiąże Geralt z Rivii z jego Dzieckiem Nie spodzianką, księżniczką Cirillą, córką królowy Pavetty i Dunego (w rzeczywistości Emhyra var Emreisa). Mimo to wiedźmin ignoruje ten fakt, nie chce rozdzielać dziewczynki z rodziną i nie czuje się gotowy, aby wziąć za nią odpowiedzialność. Jednak po upadku Cintry, królestwa Ciri, gdy księżniczka jest w niebezpieczeństwie, los sprawia, iż odnajduje ją właśnie Geralt i zabiera do Kaer Morhen. W ten sposób rozpoczyna się inicjacja dziewczynki w jej przeznaczenie, zarówno to związane z wiedźminem, jak i to jeszcze nieznanne, połączone z drzemiącą w niej mocą wędrowni przez światy i czasy, na co zwraca uwagę Katarzyna Kaczor w swojej pracy *Geralt, czarownice i wampir: recykling kulturowy Andrzeja Sapkowskiego*¹³. W wiedźmińskiej twierdzy powtarza się schemat z dzieciństwa mężczyzny: kształcone na zabójcę potworów osierocone dziecko, znajduje oparcie w swoim mentorze i nawiązuje z nim więź. Zajmując się Ciri, Geralt sięga do swoich wspomnień i doświadczeń z Vesemirem, nie wiedząc, jak inaczej być dla dziewczynki oparciem:

— Ja. . . Ja nie dam rady sparować wahadła mieczem. Jestem za słaba. . . Zawsze będę słaba! Bo jestem dziewczyną!

— Chodź tu do mnie, dziewczyno. Wytrzymaj nosek. I posłuchaj uważnie. Żaden mocarz tego świata, żaden walińgóra ani osilek nie zdoła sparować ciosu zadanego ogonem oszluzga, kleszczami gigaskorpiona lub pazurami gryfa. A taki właśnie oręż imitują wahadła. I nie próbuj nawet parować. Nie odbijasz wahadła, lecz odbijasz siebie od niego. Przejmujesz jego energię, potrzebną ci

¹³ K. Kaczor, *Geralt, czarownice i wampir: recykling kulturowy Andrzeja Sapkowskiego*, Gdańsk 2006, s. 54.

do zadania ciosu. Wystarczy lekkie, ale bardzo szybkie odbicie i natychmiastowy, równie szybki cios z odwrotnego półobrotu. Przejmujesz impet przez odbicie się. Jasne?

— Mhm.

— Szybkość, Ciri, nie siła. Siła jest niezbędna drwalowi, który zwała siekierą drzewa w puszczy. Dlatego i owszem, dziewczyny rzadko bywają drwalami. Pojęłaś, w czym rzecz?

— Mhm.

[...]

— Zrobiłam to! Naprawdę zrobiłam! Udało mi się! Pochwal mnie, Geralt!

— Brawo, Ciri. Brawo, dziewczyno¹⁴.

W przypadku Geralta to nie słowa, lecz czyny są istotne, tak też – czynami – stara się on zawsze chronić dziewczynkę. Aby ją uratować – jak się okazuje, przed jej własnym ojcem, Emhyrem var Emreisem – przemierza nawet pół świata. Sama Cirilla szybko przywiązuje się do Geralta. Pomimo usilnych starań babki, królowej Calanthe, która jest nieprzychylnie nastawiona do przeznaczenia wnuczki jako Dziecka Niespodzianki i stara się ukryć prawdę przed dziewczynką, wiedźmin i mała księżniczka przyciągani są do siebie siłą losu. Po raz pierwszy spotykają się w lasach Brokilonu, gdzie dziewczynka wpada w ręce driad. Mimo wypicia Wody Brokilonu, która miała usunąć wszystkie jej wspomnienia dotychczasowego życia, Ciri zachowuje pamięć i zostaje przez driady puszczone wolno, gdyż wiążącego ją z wiedźminem przeznaczenia nie jest w stanie powstrzymać żadna siła:

— Wielmoż... Szlachetna pani — rzekła Ciri łamiącym się głosem. — Nie zatrzymuj mnie tu. Ja nie mogę... Ja chcę... do domu. Chcę wrócić do domu z Geralem. Ja muszę... Z nim...

— Dlaczego z nim?

— Bo on... On jest moim przeznaczeniem. — Eithne odwróciła się. Była bardzo blada.

— I co ty na to, Geralt?

Nie odpowiedział¹⁵.

Milczenie Geralta spowodowane jest brakiem wiary w siebie i wręcz wrogim nastawieniem do przeznaczenia. Mimo że wiedźmin i księżniczka

¹⁴ A. Sapkowski, *Krew...*, *op. cit.*, s. 73-74.

¹⁵ A. Sapkowski, *Miecz przeznaczenia*, w: *idem, Miecz przeznaczenia*, Warszawa 1992, s. 180.

wiedzą już o łączącym ich nierozzerwalnym związku, a Ciri prosi wiedźmina o to, aby mogła z nim zostać, jest on nieugięty. Oddaje dziewczynkę z powrotem pod opiekę babki i odjeżdża, aby dalej przemierzać Szlak, samotny i pogardzany przez innych. Wie, że nie jest w stanie zapewnić Ciri takiego życia, na jakie zasługuje. Skonfrontowany nawet z uosobieniem przeznaczenia, nie ulega:

[...] Miecz przeznaczenia ma dwa ostrza. Jednym jesteś ty. A co jest drugim. Biały Wilku? — Nie ma przeznaczenia — jego własny głos. — Nie ma. Nie ma. Nie istnieje. Jedynym, co jest przeznaczone wszystkim, jest śmierć. — To prawda — mówi kobieta o popielatych włosach i zagadkowym uśmiechu. — To prawda, Geralt.

[...]

— Ty drwisz z przeznaczenia — mówi, nie przestając się uśmiechać. — Drwisz sobie z niego, igrasz z nim. Miecz przeznaczenia ma dwa ostrza. Jednym jesteś ty. Drugim... jest śmierć?

[...]

Nie ma przeznaczenia, pomyślał. Nie istnieje. Jedyne, co jest przeznaczone wszystkim, jest śmierć. To śmierć jest drugim ostrzem obosiecznego miecza. Jednym jestem ja. A drugim jest śmierć, która idzie za mną krok w krok. Nie mogę, nie wolno mi narażać cię, Ciri¹⁶.

To nie oschłość czy obojętność powodują, że raz po raz Geralt odrzuca Ciri, lecz troska o dziewczynkę i strach. Strach przed przeznaczeniem i przed tym, że może sprowadzić na księżniczkę nieszczęście. Jedną ze skrzętnie ukrywanych tajemnic mężczyzny jest to, że chciałby on mieć rodzinę, lecz nie wierzy, że na nią zasługuje. Nie umyka to uwadze królowej Calanthe, która mówi, gdy wiedźmin pojawia się na jej dworze:

Cóż my tu mamy? Wiedźmina poszukującego przeznaczenia ukrytego w dziwnym i wątpliwym Prawie Niespodzianki. Wiedźmin znajduje owo przeznaczenie. I nagle rezygnuje z niego. Nie chce, jak twierdzi, Dziecka Niespodzianki. Twarz ma kamienną, w jego głosie dźwięczy lód i metal. Sądzi, że królowa — było nie było kobieta — da się oszukać, zwieść pozorom twardej męskości. Nie, Geralt, nie oszczędzę cię. Wiem, dlaczego rezygnujesz z wyboru dziecka. Rezygnujesz, bo nie wierzysz w przeznaczenie. Bo nie jesteś pewien. A ty, gdy nie jesteś pewien... wtedy zaczynasz się bać. Tak, Geralt. To, co tobą kieruje, to strach. Ty się boisz. Zaprzec.

¹⁶ *Ibidem*, s. 184, 193.

Powoli odstawił puchar na stół. Powoli, by brzęknięciem srebra o malachit nie zdradzić drżenia ręki, nad którym nie mógł zapanować.

— Nie zaprzeczasz?

— Nie¹⁷.

Jakże ludzka emocja, jaką jest strach odczuwany zarówno przez królową, jak i wiedźmina, sprawia, że dochodzą oni do porozumienia. Księżniczka zostanie z kochającą babką, dopóki nie upomni się o nią przeznaczenie, co nastąpi wraz z inwazją Nilfgaardu, rządzonego przez Emhyra var Emreisa. Jak już zostało wspomniane, cesarz Emhyr, nie przywiązując większej wagi do więzów krwi czy ojcowskich uczuć, planuje poślubić własną córkę, aby spełniła się dawna przepowiednia o władzy nad światem, którą zna. W tym celu najężdża na królestwo Cintry, a potem nieustannie poszukuje Ciri, używając przy tym wszystkich dostępnych środków i nie zważając na uczucia dziewczynki. Zachowanie cesarza nie wskazuje na jakikolwiek sentyment w stosunku do Ciri oprócz wyrachowania. Dopiero w ostatniej części cyklu, kiedy Emhyr widzi miłość i prawdziwą rodzinną więź pomiędzy Geraltem, Ciri i czarodziejką Yennefer, budzą się w nim ojcowskie uczucia. Wiedząc, że jest za późno na pojednanie, oraz że nie leży ono w jego naturze, pozwala całej trójce odejść w pokój, a sam rezygnuje ze swoich ambitnych planów:

Dotknął jej włosów, jakby licząc bielutkie jak śnieg pasemka. Dotknął zdeformowanego blizną policzka. Potem przytulił, gładził po głowie i plecach. A ona, wstrząsana płaczem, pozwalała mu na to, a ręce trzymała sztywno niczym strach na wróble.

— Dziwna to rzecz, przeznaczenie — usłyszała szept. — Żegnaj, córko¹⁸.

Czytelnika, który miał wcześniej do czynienia tylko z bezwzględną stroną Emhyra, taka zmiana może dziwić. Jednak głębsza analiza postaci Geralta z Rivii i Emhyra var Emreisa oraz porównanie postaw ich obu powinny w sposób satysfakcjonujący wyjaśnić końcowe zachowanie mężczyzny. Warto tutaj zaznaczyć, że wiedźmin i cesarz przedstawiani są jako przeciwieństwa, zarówno jeśli chodzi o sposób postępowania, pochodzenie, charakter, jak i podejście do rodzicielstwa. Okazuje się, że mutant, któremu odmawia się człowieczeństwa, jest bardziej człowiekiem niż

¹⁷ A. Sapkowski, *Coś więcej*, w: *idem, Miecz przeznaczenia*, Warszawa 1992, s. 212-213.

¹⁸ A. Sapkowski, *Pani...*, *op. cit.*, s. 222.

najważniejszy i najpotężniejszy z ludzi. W tym kontekście słusznie i poetycko zauważa Krzysztof Solarewicz, iż „magia Próby Traw odbiera mu [Geraltowi] człowieczeństwo, magia kierującego jego przeznaczeniem zaś mu je zwraca”¹⁹. Dlatego akceptując przeznaczenie i pokonując związany z nim strach, wiedźmin odzyskuje dawno utraconą część siebie i pozwala sobie wreszcie na pragnienie posiadania rodziny, co pozytywnie wpływa na jego relacje z Ciri. Dostrzega dziewczynkę taką, jaka jest i stara się traktować ją po ojcowsku, tak jak on sam w dzieciństwie był traktowany przez swojego mentora Vesemira. Emhyr natomiast widzi w swojej córce zwykły pionek i klucz do zdobycia jeszcze większej władzy. Nie jest on osamotniony w takim mniemaniu – fabuła cyklu kręci się wokół ratowania Ciri z rąk tych, którzy dostrzegają w niej wyłącznie narzędzie – broń o wielkiej mocy, klucz do objęcia tronu Cintry, czy wręcz klacz rozplodową – podczas gdy Geralt widzi w niej po prostu dziewczynkę, choć niezwykłą, to o takich samych obawach i nadziejach, jakie mają inne dzieci. Ta wrodzona prostota i ciągła próba honorowego postępowania w niehonorowym, czasem nawet paskudnym świecie, czyni z Geralta z Rivii po prostu dobrego człowieka, co, jak się okazuje w toku wydarzeń, jest czymś wyjątkowym:

– Zło to zło, Stregoborze – rzekł poważnie wiedźmin wstając. – Mniejsze, większe, średnie, wszystko jedno, proporcje są umowne, a granice zatarte. Nie jestem świątobliwym pustelnikiem, nie samo dobro czyniłem w życiu. Ale jeżeli mam wybierać pomiędzy jednym złem a drugim, to wolę nie wybierać wcale²⁰.

– Błędy – powiedział z wysiłkiem – też się dla mnie liczą. Nie wykreślam ich ani z życia, ani z pamięci. I nigdy nie winię za nie innych [...]²¹.

Skonfrontowany z takim „rywalem”, takim przykładem prawdziwie ludzkich i ojcowskich uczuć, oraz z uwielbieniem, jakim darzy wiedźmina Ciri, Emhyr przegląda na oczy po raz pierwszy od wielu lat, jeśli nie po raz pierwszy w życiu. Dopiero w rezultacie tego doświadczenia dostrzega w swojej córce dziecko z krwi i kości, którego los i szczęście znajdują się w jego rękach. Mógłby sprawić jej ogromny ból, rozdzielając ją

¹⁹ K. Solarewicz, *Monstrum, albo wiedźmina opisanie – Próba Traw i kwestia człowieczeństwa w multiwersum Wiedźmina*, w: *Wiedźmin. Bohater masowej wyobraźni*, (red.) R. Dudziński i in., Wrocław 2015, s. 83.

²⁰ A. Sapkowski, *Mniejsze zło*, w: *idem, Ostatnie życzenie*, Warszawa 1993, s. 113.

²¹ A. Sapkowski, *Krew...*, *op. cit.*, s. 65.

z przybranymi rodzicami, bądź uczynić ją szczęśliwą na zawsze, pozwalając jej z nimi zostać. Mając świeżo w pamięci upór i poświęcenie, z którym Geralt poszukiwał dziewczynki i chronił ją, cesarz uświadamia sobie, że nigdy nie będzie takim rodzicem jak wiedźmin. Wtedy to jego sumienie i ojcowskie uczucia dają o sobie znać. Człowiek, któremu łaska i współczucie były obce, okazuje Ciri miłość w jedyny sposób, w jaki potrafi – pozwala jej dokonać samodzielnego wyboru i go akceptuje. Tylko tyle i aż tyle.

Podsumowanie

Cykl wiedźmiński pełen jest ciekawych postaci, wątków oraz moralnych dylematów, które mają skłonić czytelnika do refleksji. Przeniesienie problemów znanych z codziennego życia do świata fantastycznego pozwala na ich amplifikację oraz przedstawienie z innej strony, przez co często na jaw wychodzą aspekty, które w powszechnym mniemaniu uchodziły za wyczerpane. Z drugiej strony niektóre kwestie okazują się uniwersalne i aktualne, są dla czytelnika punktami zaczepienia – znanymi elementami w nieznanym wcześniej świecie. Dzieła Andrzeja Sapkowskiego pełne są takich aluzji do rzeczywistych problemów – warto tu wymienić chociaż dyskryminację rasową czy równouprawnienie płci – które w cyklu pokazane są w bardziej lub mniej oczywisty sposób, aby wywołać u czytelnika refleksję nad własną rzeczywistością. Postać ojca zalicza się tu raczej do drugiej kategorii – o relacjach pomiędzy ojcem a dzieckiem, jak w przypadku Ciri, Geralta i Emhyra, świadczą nie słowa czy gesty na pokaz, lecz czyny. Poprzez analizę faktycznych zachowań względem córki wyłania się zasadnicza różnica między ojcostwem reprezentowanym przez obu mężczyzn. Wiedźmin, zabójca i mutant w jednej osobie, okazuje się przyjacielem, obrońcą, mentorem, stając się klasyczną postacią literatury fantastycznej, kimś, w kim zawsze można znaleźć oparcie.

Postać Emhyra jest kreowana przez autora aż do *Pani Jeziora* na osobę pozbawioną zasad moralnych, budzącą lęk: tajemniczy, potężny cesarz, czyhający na niewinną księżniczkę Ciri. Ujawnienie, że jest on biologicznym ojcem dziewczynki, potęguje tylko awersję czytelnika do mężczyzny. Mimo że w ostatnim momencie rezygnuje on ze swoich zamiarów, należy zadać pytanie, czy odkupuje to jego winy wobec córki. Ciekawym, skłaniającym do przemyśleń zabiegiem jest uczynienie przez autora z wiedźmina-mutanta jednej z bardziej, jeśli nie najbardziej ludzkich

postaci w całym cyklu, a z cesarza – złoczyńcy. Role zostają odwrócone, więzy krwi przestają mieć znaczenie i zostają zastąpione przez przeznaczenie. Nawiązując do postawionej wcześniej tezy: to nie pokrewieństwo, lecz miłość ustanawia rodzinę w świecie wiedźmińskim. Biologia nie ma tu najmniejszego znaczenia. Ponadto z analizy materiału źródłowego wynika przesłanie, iż to nie ludzka forma czyni kogoś człowiekiem, lecz godne postępowanie. Podobnie jest z ojcostwem – Andrzej Sapkowski w swojej powieści jasno mówi, że to nie fakt spółdzenia dziecka czyni mężczyznę ojcem, lecz zdolność do wszystkich poświęceń związanych z wychowaniem potomka.

Literatura / References

- Błaszowska M., Jakubiak M., *Inni, obcy, potworni. Wokół zagadnień obcości i inności w cyklu wiedźmińskim*, w: *Wiedźmin. Bohater masowej wyobraźni*, (red.) R. Dudziński i in., Wrocław 2015, s. 72.
- Kaczor K., *Bez konfliktu nie ma opowieści – konflikt jako czynnik fabułowtórczy na przykładzie Wiedźmina Andrzeja Sapkowskiego*, „Stromata Anthropologica” 2015, t. 10.
- Kaczor K., *Geralt, czarownice i wampir: recykling kulturowy Andrzeja Sapkowskiego*, Gdańsk 2006.
- Manlove C.N., *The Fantasy Literature of England*, New York 1999.
- Poradecki M., *Światy i przyroda w literaturze fantasy – na podstawie utworów Tolkiena i Sapkowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2005, nr 7.
- Sapkowski A., *Krew elfów*, Warszawa 1994.
- Sapkowski A., *Miecz przeznaczenia*, Warszawa 1992.
- Sapkowski A., *Ostatnie życzenie*, Warszawa 1993.
- Sapkowski A., *Pani Jeziora*, Warszawa 1999.
- Solarewicz K., *Monstrum, albo wiedźmina opisanie – Próba Traw i kwestia człowieczeństwa w multiwersum Wiedźmina*, w: *Wiedźmin. Bohater masowej wyobraźni*, (red.) R. Dudziński i in., Wrocław 2015.